

Zgr. 07.12.2022r. Rozważanie Jakub 1,1-8. - Marian

Zgr. 07.12.2022r. Rozważanie Jakub 1,1-8. - Marian

Zdajemy sobie sprawę, że to, co Jakub pisze jest bardzo ważne, tak jak wszystko, co jest napisane w Biblii jest bardzo ważne. Bóg nikogo nie zmusza, nikt nie musi tego robić, ale będzie robić to każdy, który rozumie, że na tej ziemi łatwo jest zniszczyć dobro, a pielęgnować zło. Tutaj żeby zło pielęgnować to nie trzeba się nawet specjalnie starać, ale dobro pielęgnować, to trzeba mieć serce, otwarte serce. A dobrem jest, gdy serce jest czyste i może mieszkać w nim Chrystus. Sfera modlitwy ogólnie jest bardzo powypaczana. Już w Starym Testamencie jest napisane, że ci ludzie myśleli, że przez długie modlitwy osiągną cel u Boga. Pan Jezus też wspomniał, że ludzie długo się modlą, ale to nie jest miłe Bogu, że Bogu na tym nie zależy w ten sposób, żeby oni stawali przed Nim, bo Bogu w sumie zależy na modlitwie nieustannej. Tylko że celowość tej modlitwy musi być bliska sercu Bożemu, a nie na zasadzie, że człowiek się modli, bo trzeba się modlić, człowiek je, bo trzeba jeść. Ciekawe, z reguły człowiek je i patrzy, co dobrego wziąć, a nie tylko, żeby jeść. A więc szuka czegoś dobrego w tym jedzeniu i chce zjeść coś porządnego, a nie byle co.

Więc jeżeli człowiek chce rozmawiać z Bogiem, to musi wiedzieć, że to musi być dla człowieka wielkie wywyższenie, a to wywyższenie kosztowało Syna Bożego pójście na krzyż, bo nie można modlić się do Boga i być wysłuchiwanym z brudnym sercem, chyba że przyjdzie się jako grzesznik, pokutujący grzesznik, potrzebujący żeby Bóg uratował tego grzesznika przez krew Jezusa. A tak to przychodzi się z czystym sercem. z warg obłudnych też Bóg nie chce słuchać modlitwy, nie interesuje Jego modlitwa z warg, które mówią raz to, a raz tamto. A więc Bóg jest święty i chce świętych ludzi. Drugie, skala podchodzenia w ogóle do Boga, widzimy że Jezus Chrystus całym Swoim życiem głoszenia ewangelii, jak i życiem modlitewnym nigdy nie pokazał po Sobie, że On jest równy Ojcu, a więc On nie potrzebuje się modlić do Ojca, żeby uczynić to, co ma uczynić na ziemi. Bo skoro jest równy, to może Sam z Siebie czynić to na ziemi. Jezus nigdy tego nie pokazał, pokazał Swoją całkowitą zależność od Ojca, że bez Niego On nic tutaj uczynić nie może i mówić też, bo mówi tylko to, co słyszał od Ojca. A więc całe życie Jezusa, głoszenia, czynienia cudów też mówi, że przez Ducha Świętego to czynił, wskazuje na Ojca. I teraz kiedy słuchamy Jezusa i On mówi o modlitwie.

Przeczytajmy z Ew. Jana 16 rozdział, od 23 wiersza:

„A w owym dniu o nic mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam. Dotąd o nic nie prosiście w imieniu moim; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. To powiedziałem wam w przypowieściach; nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach będę do was mówił, lecz wyraźnie o Ojcu oznajmię wam.”

W sumie całe nauczanie Pana Jezusa ma pokazać wspaniałość Ojca, całe życie Jezusa Chrystusa ma pokazać wspaniałość Ojca, cała modlitwa Jezusa Chrystusa ma pokazać wspaniałość Ojca. A więc wszystko, co czynił Jezus miało pokazać jak wspaniały jest Ojciec, który posłał Syna, który umiłował ludzi i On nie stawał przed Nim, bo powinienem się pomodlić, czy cokolwiek, On rozmawiał z Ojcem o wszystkim, aby uczynione zostało dokładnie to, co chce Ojciec. Kiedy miał wybrać dwunastu apostołów najpierw całą noc rozmawiał z Ojcem, a potem przyszedł i rano ustalił, którzy to mają być.

A więc zobaczmy, że tak naprawdę to jest być z Nim, całkowicie być z Nim, inaczej nie da rady, nie ma życia modlitewnego i życia po swojemu i człowiek ma czas modlitwy i żyje po swojemu. Ale przychodzi od czasu do czasu modlić się do Boga. Na takiego Bóg nawet uwagi nie zwraca, to jest dla Niego jakaś przybłęda, która się przypalała i coś chce, a nie wiadomo o co chodzi, bo za chwilę idzie i tak robi swoje. A więc coś z takim miałby Bóg mieć do czynienia? Proście a nie otrzymujecie, bo chcecie to spożytkować dla swojej namiętności, pożyteczności. A więc w sumie osiągnąć swój cel swobodniejszego życia w grzechu. Wszystko w nas musi pokazać Ojca. Jezus nie ma innego celu również w tobie i we mnie, jak to, żeby pokazać jaki jest Ojciec. Dzieci Boga nie grzeszą. Dlaczego nie grzeszą? Bo Ojciec jest święty, dlatego nie grzeszymy. Jezus cały czas pokazuje, że to wszystko przyszło od Ojca, że On Sam Siebie nie posłał, że Ojciec Go posłał, a więc wszędzie wywyższa Swojego Ojca. Ojciec chlubi się Swoim Synem i mówi: Oto Mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie; a Syn wszystko skierowuje do Ojca. I potem mówi: Jeżeli będziecie prosić, to Leszek czytał, jeżeli prosić będziecie w imieniu Moim Ojca, to Ja wam dam to, ponieważ Ojciec dał wszystko Swemu Synowi i Syn odpowiada na te modlitwy, które są skierowane w kierunku Ojca, ponieważ Ojciec wszystko złożył na Swego Syna. Syn jest tym, który decyduje czy Ojciec jest uwielbiony przez tego człowieka czy nie? Czy synostwo tego człowieka jest synostwem Jezusa Chrystusa, czy jest synostwem cielesności? To Jezus decyduje o tym, On odpowiada na modlitwy, On decyduje czy odpowie czy nie odpowie na modlitwę? Czy odpowie teraz czy nie odpowie teraz? Wszystko Ojciec poddał Swemu Synowi, ale Syn nigdy nie wyjdzie przed Ojca.

Zwróćcie uwagę, że wśród wierzących ludzi nie ma uporządkowania, jest chaos modlitewny, albo się rzucają w tym kierunku, albo się rzucają w tamtym kierunku, ale nie ma świadomości, co to znaczy w ogóle modlić się. Wszędzie gdzie spotykamy apostołów, jak oni się modlą? Przychodzą do Boga w imieniu Jezusa Chrystusa: widzisz, Boże, co oni przeciwko nam zrobili, nawet Twoim Synem wzgardzają i nie chcą Go przyjąć. I Bóg był w tym uczczony, nie był pominięty i Syn odpowiedział na ich modlitwę, to Syn odpowiedział, Jezus Chrystus odpowiedział na ich modlitwę wstrząśnięte zostało miejsce i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym.

Jeżeli chcemy pominąć Ojca, Syn nas nie wysłucha, musimy to zrozumieć, wielu zrobiło z Syna Ojca i wcale nie są wysłuchiwać, bo Jezus ich nie wysłucha. Jezus nigdy nie zgodzi się żeby Go postawić w pozycji, którą chce diabeł osiągnąć, pozycji w której on decyduje bez Ojca o tym, co będzie się działo, zawsze decyduje o wszystkim zgodnie z wolą Ojca. Dlatego, gdy przychodzimy w imieniu Jezusa, gdy wzywamy imienia Pańskiego, Bogu się to podoba.

„Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię.”

Przychodzimy w imieniu Jezusa Chrystusa, czcimy Jezusa Chrystusa, szanujemy Go, jesteśmy zaszczytzeni,

że możemy być przez Niego oczyszczani, zbawiani, przyprowadzani przed oblicze Ojca, ale Ojciec cały czas jest Tym, o którym mówi Jezus: Jestem, drogą, prawdą i życiem i nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze Mnie. Wydaje się, że w obecnym czasie zagubił się Ojciec, że bardzo wiele skoncentrowało się na Synu pomijając Ojca, a wręcz nawet zaczęto robić z Syna Ojca już. A więc zrobiono coś, czego Jezus nigdy by nie chciał. My musimy uważać jak się modlimy, w jaki sposób przychodzimy. To ma swój porządek cały czas, tu nie ma bałaganu, że każdy może sobie robić co chce. A więc ta nauka, którą pokazuje nam Bóg, ona pokazuje rzeczywistość, wszystko Ojciec poddał Swemu Synowi. Jeżeli pominiemy Syna, to nigdy nic nie otrzymamy, Ojciec nie wysłucha nas bez Syna, a Syn nie wysłucha nas bez Ojca. Temat się zamyka.

Rozumiecie co chcę wróg zrobić? On chce usunąć albo Ojca albo Syna. Jeżeli uda mu się to zrobić, no to wtedy człowiek już pobił i diabeł może wtedy wysłuchiwać tego człowieka udając kogoś, Boga. Tak wysłuchiwać, żeby człowiekowi się pomyliło to i wydawałoby się że: no, Bóg musi mnie wysłuchiwać, dzieją się cuda, znaki, wszak przyjdzie wśród wielu znaków, rzekomych cudów, różnych rzeczy. Przecież będzie przyjmował też i modlitwy, będzie je wysłuchiwał. A więc musimy zrozumieć i zobaczyć co to jest modlitwa? Modlitwa to jest skierowanie się do Boga człowieka, który rozumie, co Bóg uczynił temu człowiekowi. Kto słucha, rozumie, wykonuje. Co Bóg uczynił tobie i mi? Przez krew Chrystusa mamy otwarte wejście do świątyni Bożej. Co Bóg uczynił tobie i mi? Całe niebo rozradowane przyjmuje Chrystusa, który wraca z ziemi i oddaje Mu cześć i chwałę tak jak i Ojcu, dlatego że wykupił nas dla Boga własną krwią. Co to znaczy więc? Co to znaczy: Bóg szuka tych, którzy czczą Go w Duchu i w prawdzie? Co to znaczy? To znaczy, że człowiek musi opuścić sferę swego cielesnego myślenia i ustalania albo tak, albo tak; cielesność nigdy nie pojmie Boga i nigdy tak naprawdę nie przyjdzie do Boga według Jego upodobania, zawsze będzie manewrować w ten czy w inny sposób, szukając swego zaspokojenia. A więc kiedy chcemy, żeby Bóg nas wysłuchiwał, to mamy czcić Ojca całym sobą i czcić Syna całym sobą. Jeśli skoncentrujemy się tylko na Synu pomijając Ojca, błędzimy. Kiedy koncentrujemy się tylko na Ojcu pomijając Syna, błędzimy. Ojciec powiedział, że: nie ma w nikim innym zbawienia jak tylko w Synu.

Rozumiecie, że dalej jest wspaniały porządek, tu nic się nie zmieniło, dlatego wiele rzeczy dzieje się dziwnych, które powodują to, że ludzie zaczynają się gubić w tym i mało jest czczony Ojciec. Tak jakby znika ten Ojciec z perspektywy, tak jakby brakuje tego bycia dzieckiem, człowiek staje się chrześcijaninem, wyznawcą Jezusa Chrystusa ale nie jest dzieckiem Boga, nie jest naprawdę ani synem ani córką Boga, jest wyznawcą religii, w której imię Jezusa Chrystusa jest używane po to, żeby oszukać i zwieść. Nigdzie tego nie spotkamy ani u apostołów, ani u Pana Jezusa, wszędzie Ten Ojciec musi być widoczny, bo On o wszystkim decyduje. Nawet Paweł napisał, że kiedy wszystko już będzie poddane Synowi, wtedy Syn wszystko odda Ojcu, nawet i Syn będzie poddany też Ojcu, aby Ojciec był wszystkim we wszystkich.

A więc piękne. My musimy najpierw ugiąć nasze karki i przestać myśleć sobie, że jak my wymienimy imię Jezusa Chrystusa, to już będziemy wysłuchani. Nie, jeżeli nie będziemy czcili Ojca, tak jak jest godzien i nie będziemy czcili Syna, tak jak jest godzien, to możemy sobie mówić ile chcemy i nie będziemy wysłuchani. Po co Ojciec posłał Syna? Żebyśmy umarli jako dzieci diabła i powstałi do życia jako dzieci Ojca niebiańskiego. Rozumiecie i całe tarcie jest tutaj, jedni mówią: tylko do Ojca; drudzy: do Jezusa. A Jezus ma cały czas w swoim życiu porządek. Jak czytamy w tym Liście do Hebrajczyków w 5 rozdziale, 7 wiersz:

„Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go

mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany; i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego”

Jezus uczy nas Ojca teraz, także i teraz, a Ojciec uczy nas Syna, abyśmy wiedzieli co to znaczy być Bożymi dziećmi. Nikt nie zna Ojca, tylko Syn i nikt nie Syna tylko Ojciec i jest napisane, że jeśli Ojciec nie objawi nam Syna nigdy nie poznamy, co to znaczy być dziećmi Boga. Jeśli Syn nie objawi nam Ojca, nigdy nie poznamy co to znaczy mieć takiego wspaniałego Ojca. A więc w sumie modlitwa jest wynikiem działania Ducha Świętego w tobie i we mnie, który wprowadza nas w kosztowność prawdy. Jest napisane wyraźnie, nie wiemy o co się modlić, ale ten, który wie wstawia się zgodnie z czyją wolą? Z wolą Boga. Bóg wie o tym i jest to wysłuchiwanie.

A więc wszędzie musi się ta wola Ojca wykonywać. Taki jest porządek i jeśli my w tym porządku będziemy, wtedy nie będziemy nikogo krzywdzić, bo będziemy wiedzieli co to znaczy mieć świętego Ojca i będziemy wiedzieli co to znaczy mieć święte życie synów i córek Boga, bo taki jest Chrystus. Kiedy On przenika w nas, to Jego życie jest pięknie święte, czyste, wtedy modlitwy Chrystusa przenikają też i w nas. I w tym Duchu Chrystusowym przychodzimy jako synowie i córki do Boga w Duchu synostwa. I to jest głównie nasze doświadczenie.

Rozumiecie, że Jezusowi było wszystko wolno, kiedy przyszedł na ziemię? Mógł wszystko zrobić, a jednak zrobił tylko to, co jest dobre. Gdyby dzisiaj tobie powiedzieć, że możesz wszystko robić co chcesz, co chcesz to rób, wszystko, nie ograniczaj się, nie hamuj się, bądź swobodnym, swobodną, rób wszystko co chcesz, Jezusowi wszystko było wolno, a zrobił tylko to, co dobre. To jest być synem Boga, to jest oznaka synostwa, synowie i córki Boga nie grzeszą, żyjąc w świecie zła nie chcemy, nie potrzebujemy tego. Możemy to zrobić, ale potrzebujemy, wcale za tym nie tęsknimy i nie zależy nam na tym i nie mówimy: Gdyby nie Pan, to ja bym ci.... To tylko ze strachu coś nie zrobisz. To co to jest? To jest tak jak ktoś ze strachu, bo policjant stoi, to nie będzie jechał szybko, a potem gaz ile tylko możliwe, żeby sobie pokazać, że ja to mogę. Tylko ze strachu, to nic nie daje, ale z miłości to jest coś wielkiego.

A więc pomyślmy, modlitwa ma olbrzymie znaczenie, Bóg chce, abyśmy z Nim rozmawiali, Bóg chce rozmawiać z nami, Bóg chce mieć z nami społeczność, ta społeczność jest możliwa tylko, gdy my trwamy w Jego Synu. Bez Syna nie ma społeczności z Ojcem, bez Ojca nie ma społeczności z Synem. O tym myślny. Wielu się kłóci o różne rzeczy, spierają się o literę, a my wiemy jakie modlitwy nasze zostały wysłuchane, w jaki sposób zostały wysłuchane. Jak pięknie Syn wysłuchuje tego co czci Jego Ojca. Jak Ojciec chętnie słucha tych, którzy czczą Jego Syna. Oby wiatr Ducha powiał i abyśmy wszyscy to rozumieli. Tu nie chodzi o zakon, tu chodzi o wolność. Jeżeli ograniczasz się tylko dlatego, że boisz się, że ktoś może mieć do ciebie uwagę czy coś, to nie jest to czyste, że boisz się, że ktoś mógłby wyciągnąć konsekwencje wobec ciebie, to nie jest to czyste. To jest jakiś ogranicznik, ale to jest jak w zakonie, widzimy, że pod zakonem oni robili wiele złych rzeczy, mieli zakon, wspaniały zakon, a świętyni była jaskinia zbójców.

Pomyśl jak chcesz poznać Ojca? Czy chcesz poznać Syna? Czy chcesz poznać co to znaczy być synem, córką tego wspaniałego Ojca, do którego możemy się zwracać, do którego możemy przychodzić? U Niego jest porządek, cały czas jest porządek, nie ma bałaganu. Tam w tym Królestwie Bożym nie ma przeczucia, Ojciec ma Syna po Swojej prawicy i wszystko jest uporządkowane. Błądzą i ci, którzy mówią, że czczą Ojca, a nie czczą Syna jak Ojca. Błądzą ci, którzy mówią, że Syn jest najważniejszy, ale

nie błędzą ci, którzy żyją w Bożym porządku, napełnieni Duchem Świętym, którzy widzą Ojca i widzą Syna, który zawsze będzie uwielbiać Swojego Ojca, a Ojciec będzie uwielbiać Swojego Syna w nas. To jest najbardziej nam potrzebne i tobie i mi. Gdy wszystko nam wolno, my nie zrobimy nic złego, będziemy czynić tylko to, co jest miłe Ojcu. I kiedy poznajemy Ojca i poznajemy w doświadczeniu, to jaki jest Ojciec, poznajemy też Syna, bo taki jest też Syn. A kiedy poznajemy Syna, poznajemy też, że w naszym życiu dzieje się coś pięknego. To jest ewangelia, za tym stoi Duch Święty, on to wszystko uczyni w tych, którzy nie myślą sobie poskładać życia i mieć taki czas modlitewny i czas taki, i czas taki.

Może to przeczytajmy to z tego 1 Listu do Tesaloniczan 5 rozdział, od 16 wiersza:

"Zawsze się radujcie. Bez przestanku się módlcie. Za wszystko dziękujcie, taka bowiem jest wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was".

Pięknie. To że idziesz wieczorem rozmawiać z Bogiem, to nie znaczy, że tylko wieczorem chodzisz rozmawiać z Bogiem, Bóg chce z nami rozmawiać poprzez Słowo, poprzez Ducha, poprzez Swoją miłość do nas, cały czas. A więc dzisiaj często wychowują się ludzie, którzy nie są zdobyci dla Boga duchowo, oni myślą, że Bogiem można też manewrować i to jest wielkie odstępstwo, Bóg jest stały i niezmienny, Bóg nikogo z nas nie kusi, to jest piękne, nikogo nie kusi do niczego złego, Bóg pociąga nas do dobra, kuszą nas nieukrzyżowane nasze cielesne namiętności, to one nas kuszą. Bóg mówi: Ukrzyżuj to, przyjmij swoją śmierć w Moim Synu Jezusie Chrystusie. A jeśli człowiek tego nie przyjmuje no to właśnie kusi. Bóg dał nam Swoją naturę, Swoją charakter żebyśmy byli czyści, święci, byśmy byli nienaganni w postępowaniu. A człowiek dopuszcza do tego, że to Bóg nie jest uwielbiony i uczczony, nie jest Syn uczczony, Syn Boży uwielbiony w nas i pośród nas. I człowiek myśli sobie, że Bóg będzie zapewniał coś takiemu człowiekowi, bo człowiek związał Boga jakimiś przysięgami, czy czymś, to jest po prostu oszukiwanie samego siebie. To tak jakby człowiekowi udało się ogarnąć Boga i tak Go ustawić, że On nie ma innego wyjścia jak tylko zrobić to, co człowiek do Niego mówi. A Bóg nie ma nic wspólnego z tym, Bóg zawsze ma Swoje wyjście i robi co chce, kiedy chce i jak chce. To my potrzebujemy Boga, żeby się uratować, potrzebujemy Jego Syna, żeby wrócić do Ojca tą świętą, czystą drogą. Możesz się bawić w swoje chrześcijaństwo, możesz sobie mieć tam swój czas taki na to czy taki, to jest twój temat, idziesz do gehenny. Albo oddasz życie Bogu i On będzie Swojego Syna chciał w tobie uwielbić a Syn będzie chciał w tobie uwielbić Ojca. A więc spotkasz się z prawdziwym uwielbieniem nieba w twoim wnętrzu przez Ducha Bożego. Amen.